Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

Rok I. Warszawa, Niedziela 13 listopada 1932 r. Nr. 3.

WSTĘGA

TYGODNIK

„Między nami a wami wieje przepaść bez mostu; obcy jest nam wasz Bóg, wasz mit, wasza legenda, wasze dziedzictwo narodowe, wasze tradycje, obyczaje i potrzeby, wasze religijne i narodowe świętości, wasze niedziele i święta... Obce nam są wasze narodowe uroczystości, radość i bóle waszego bytu narodowego, dzieje waszych zwycięstw i waszych klęsk, wasze pieśni bojowe i hymny, wasze okrutne czyny bohaterskie, wasze narodowe uciechy i zdobycze, wasze narodowe dążenie, tęsknoty i nadzieje. Wasze granice krajów nie rozgraniczają naszego narodu i wasze spory graniczne nie są nasze..."

Dr. Jakób Klatzkin (przywódca sjonistów żydowskich).
Mowa na zjeździe żydowskiego związku studentów w Bazylei 1918.

Najważniejsza sprawa

Każdy Polak rozumie, że najważniejszą sprawą zewnętrzną naszej ojczyzny jest stosunek do Niemiec, walka z Niemcami, słowem sprawa niemiecka. W tem jest cały naród zgodny. Ale nie każdy rozumie, jaka jest najważniejsza sprawa wewnętrzna. Kryzys gospodarczy? Bezrobocie? Komunizm?

Kryzys gospodarczy? Rolnik sprzedaje za grosze swój towar, za ten sam towar ludzie w mieście płacą drogo. Dlaczego? Bo cały zysk zjada pośrednik, żyd który handluje zbożem, żyd który ma składy mąki, żyd który ma piekarnie, żyd który ma sklepy. Każdy z nich zabiera trochę grosza i oddaje następnemu. Ile zarabiają, niech dowodzi fakt, że kiedy obiad w restauracji kosztuje parę złotych, kilku rolników z pod Warszawy założyło restaurację, gdzie, dowożą własne produkty i wydają obiady po kilkadziesiąt groszy i mają zysk.

Bezrobocie? Jest w Polsce pół miljona bezrobotnych. Na wsi jest ciasno. Ludzie nie mogą wynosić się do miast, bo tam pracy nie znajdą. A w miastach żyje cztery miljony żydów, zarabia i utrzymuje się, zajmuje miejsce. I oszukuje przy podatkach.

Komunizm? Wystarczy przeglądać listy skazanych za komunizm: sami żydzi. Przywódcy komunistyczni sami żydzi. Gdyby żydzi nie mieli dostępu do Polaków nie byłoby u nas komunizmu.

A więc najważniejszą sprawą wewnętrzną jest sprawa żydowska.

Dlaczego wielu ludzi tego nie chce zrozumieć? Bo albo mają przyjaciół żydów, albo zwierzchników żydów, albo wierzycieli żydów, albo dostawców żydów, albo wierzą tym pismom, w których pisują żydzi.

Ale powoli prawda dojrzewa. Dzielą się jeszcze u nas ludzie na rozmaite partje według różnych poglądów na sprawy drugorzędne. Zbliża się jednak czas, że nastąpi u nas podział na dwa obozy według najważniejszej przyczyny. Obóz ludzi zależnych od żydów i obóz czysto polski.

Przyszłość nasza od tego zależy, który z nich będzie silniejszy. Nie wierzymy, żeby dużo Polaków mogło stanąć po stronie żydowskiej, przeciw własnym rodakom. Coraz mniej jest ludzi broniących żydów przez nieświadomość albo lenistwo. Coraz więcej ludzi rozumie konieczność planowego zabrania się do tej sprawy.

Dlatego w obozie żydowskim pozostaną nieliczni-kupieni albo wzięci w niewolę. Ważną więc rzeczą jest wykazywanie, który z obrońców żydowskich jak jest z nimi związany. Natomiast ogromna większość społeczeństwa stanie w obozie polskim. Zadaniem naszem jest, by nastąpiło to jaknajprędzej. Jeżeli całe społeczeństwo zjednoczy się w jednym obozie walki czynnej z wrogiem wewnętrznym - żydostwem, to wróg ten zostanie sam.

A żydzi sami sobie pozostawieni przegrać muszą.

Dlatego nawołujemy całe społeczeństwo polskie do jednolitego frontu. Niech wszyscy nie bacząc na to do jakiej partji należą i do jakiego stanu, na swoim terenie zwalczają żydów.

Niech politycy starają się wykluczyć ich ze swych stronnictw.

Niech rolnicy starają się nie handlować z nimi. Niech wszyscy nie dopuszczają żydów, ani nawet zżydziałych Polaków do swoich stowarzyszeń i związków.

A wówczas nastąpi rychło rozwiązanie najważniejszej w naszem życiu narodowem i państwowem sprawy.

Obchody ku czci Wacławskiego

Nabożeństwa, pochody, tablice pamiątkowe.

W czwartek 10 b. m. przypadła pierwsza rocznica śmierci ś. p. Stanisława Wacławskiego, zabitego w Wilnie w roku ubiegłym przez żydów.

We wszystkich miastach polskich odbyły się **nabożeństwa żałobne** i obchody. W miastach uniwersyteckich studenci wmurowali w domach akademickich **tablice pamiątkowe** ku czci poległego.

W Warszawie po nabożeństwie w kościele św. Anny, na którem zgromadziło się koło 10.000 ludzi odbył się **pochód** do domu akademickiego, gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej i przemówienia.

Doszło do ostrych starć z policją, kierowaną przez kom. Andruchowicza.

Wulfinowi darowane karę z amnestji.

Ustawa amnestyjna objęła również karę wymierzoną studentowi Wulfinowi, który wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Wilnie skazany został na 2 miesiące więzienia.

Początkowo obrona uzyskała odroczenie wykonania kary do czasu ukończenia przez Wulfina studjów, obecnie zaś kara ta uległa darowaniu z mocy amnestji.

Jak wiadomo postępowanie karne przeciwko Załkindowi i Oguzowi którzy byli oskarżeni o zabójstwo śp. Wacławskiego, zostało umorzone jeszcze na wiosnę.

O bojkot księgarń żydowskich

żydzi oskarżyli organizatorów bojkotu na Ś-to Krzyskiej.

We wrześniu r. b. w związku z rozpoczęciem roku szkolnego rozpoczął się również sezon handlu staremi książkami szkolnemi. Wszystkie niemal antykwarnie w Warszawie są w rękach żydów.

To też młodzież szkolna nie znając firm chrześcijańskich zwracała się do żydów. Grupa młodzieży postanowiła temu zaradzić, **rozdając ulotki** firm chrześcijańskich i **ostrzegając** przed kupowaniem u żydów.

Na tem tle wynikło szereg starć, prowokowanych przez żydów. W wyniku propagandy młodzieży **żydzi ponieśli znaczne straty** materjalne wskutek nieudania się sezonu sprzedaży.

Toteż handlarze żydowscy interwenjowali w Komisarjacie Rządu, a podobno również w ministerstwie spraw wewnętrznych i wreszcie zameldowali w dniu 9 września policji o rzekomych **napadach i stosowaniu terroru** przez młodzież.

Aresztowano wówczas 5 młodych ludzi, w tem 2 akademików, W środę 9-go b. m. odbyła się w sądzie grodzkim rozprawa przeciwko oskarżonym.

Akt oskarżenia zarzucał stosowanie terroru na klijenteli i wybicie szyb. Świadkowie oskarżenia żydzi twierdzili, że oskarżeni wchodzili do sklepów

rzucali bomby i petardy i „podpuszczali gazy trujące"

oraz rozdawali ulotki, nazywające żydów wrogami ojczyzny i szkodnikami Państwa Polskiego.

dok. na str. 2-ej.

Bestjalstwo żydowskich sportowców

Czas zerwać stosunki sportowe z żydami.

Coraz częściej zdarzają się na boiskach sportowych wypadki niesłychanego zdziczenia żydowskich sportowców i żydowskiej publiczności. Ma to zwłaszcza miejsce w czasie zawodów piłki nożnej.

Drużyny żydowskie, grając z drużynami polskiemi, ponieważ ustępują im zwykle pod względem umiejętności, chcą zapewnić sobie zwycięstwo brutalnem i ordynarnem kopaniem i biciem przeciwników. Jeżeli zaś i to nie pomaga, wówczas przychodzi w sukurs szowinistyczna publiczność żydowska, i zawody sportowe zmieniają się w bestjalską masakrę Polaków przez rozwydrzony tłum żydowski.

Tak było niedawno w Wilnie, gdzie w czasie meczu 1 p. p. Leg. z „Makabi" publiczność żydowska wtargnęła na boisko, obrzucając graczy polskich kamieniami.

Tak było na zawodach „Dąbrowa" — „Kraft" w Będzinie, gdzie rozwścieczony tłum żydowski dosłownie **zmasakrował graczy polskich**, używając do tego celu **desek najeżonych gwoździami, kamieni, lasek i noży.**

Tak było już wiele, wiele razy!

Żydzi, zdając sobie sprawę z tego, że są rasą fizycznie zdegenerowaną, w ostatnich czasach wielki nacisk położyli na wychowanie sportowe swej młodzieży. Jak jednak wygląda „kultura" sportowców żydowskich, widzimy w wyżej przytoczonych przykładach.

Gdy przypomnimy sobie jeszcze zeszłoroczne zajścia przeciwżydowskie na uniwersytecie warszawskim, kiedy to bojówka żydowska, złożona z członków klubu bokserskiego „Makabi" zdemolowała okna na dziedzińcu uniwersyteckim, wówczas i cel „sportowania" żydowskiego będzie dla nas jasny!

Żydzi pod pozorem wychowania fizycznego, chcą stworzyć zorganizowane bojówki, których mogliby używać do czynnej walki z Polakami!.

Tak dłużej być nie może!

My nie możemy być ofiarami fanatycznego tłumu żydowskiego! My nie możemy **przygotowywać żydów do walki przeciwko nam samym!!**

Sportowcy! Sumienie prawdziwego Polaka, sumienie prawdziwego sportowca, nakazuje wam zupełny bojkot żydowskich drużyn sportowych,

zerwanie wszelkich stosunków sportowych z Żydami!!

Skandal z doktorem Rajchmanem

Wymieniliśmy w zeszłym numerze wśród urzędników żydów zasiadających z ramienia Polski w sekretarjacie Ligi Narodów — D-ra **Rajchmana**.

Obecnie wynikł z Rajchmanem wielki skandal. Polska wysuwała go na stanowisko wicesekretarza Ligi Narodów. I dr. Rajchman przepadł. Okazały się przytem rzeczy niemiłe.

Najpierw Rajchman, jako delegat Ligi w Chinach **złamał zasadę bezstronności**, wyraźnie pomagając Chińczykom przeciw Japonji, czem wywołał oburzenie tego państwa.

Ale potem wyszły rzeczy jeszcze gorsze. P. Rajchman jest przewodniczącym komisji zdrowia Ligi Narodów. Wydał też raport tej komisji, dla wszystkich Państw. W raporcie tym **polecał bardzo spędzanie płodu** przez matki, jako słuszne, zdrowe i wygodne.

Wywołało to

protest wielu państw katolickich

z Irlandją i Włochami na czele. Liga Narodów musi wydać ten raport na nowo ze zmianami.

Dr. Rajchman pobiera pensję **53.000 franków** szwajcarskich rocznie, to znaczy blisko 8.000 złotych miesięcznie. Za te pieniądze tak nas kompromituje.

Jak słyszeliśmy, w związku z aferą raportową mają **władze kościelne** polskie interwenjować u rządu.

Przyszli mężowie nauki

Podawaliśmy na przykładzie uniwersytetu Warszawskiego, jak zażydzone są polskie wyższe uczelnie. Tak jest w chwili obecnej. Co będzie za kilkanaście lat?

O tem decyduje, kto jest asystentem profesora, bo z pośród asystentów wychodzą przyszli profesorowie.

Na tym samym uniwersytecie Warszawskim sprawa przyszłych profesorów przedstawia się jeszcze gorzej, jak obecnych.

Oto przykłady:

Asystenci prof. Makowskiego Wacława—Stanisław **Batawla** i Henryk **Strasman**.

Docentka med.—Marta **Erlichówna**.

Docent weteryn.—Ludwik **Anigstein**.

Asystent prof. Radlińskiego — Jakób **Kahan**.

Asystenci prof. Erbricha — Henryk **Lewenfisz** i Jan **Srebrny**.

Asystentka prof. Witwickiego—Estera **Markin**.

Asystent prof. Stefana Mazurkiewicza—Edward **Szpilrajn**

Asystent prof. Przeborskiego—Aleksander **Wundhaller**.

Asystentka prof. Bassalika — Golda **Flancer**.

A zatem profesorowie Polacy na swoich następców przygotowują żydów.

Czem jest Polska dla żydów

Od dzisiejszego numeru umieszczać będziemy co pewien czas krótki artykuł uświadamiający o żydach, który może być używany jako materjał do referatu w sprawach żydowskich.

*

Polska jest największem zbiorowiskiem żydowskiem w świecie, skupiającem *ponad cztery miljony żydów.*

Mając zatem na uwadze tę olbrzymią cyfrę, zastanowić się należy, czy ta masa żydowska, ziemie Polskie zamieszkująca, rozrosła się wyłącznie dzięki naturalnemu przyrostowi, czy też była *wynikiem świadomej akcji żydowskiej, zmierzającej po uczynienia z Polski kraju ghetta żydowskiego.*

Gdy sobie uprzytomnimy, że *w okresie wojen szwedzkich* i buntu Chmielnickiego liczba żydów w Polsce wzrosła *trzykrotnie* (z 200 tys. na 626 tys.), że *między* 1766 i 1772, w przeciągu zaledwie pierwszych kilku lat panowania St. Augusta, o 50% (z 626 tys. na 900 tys.), że w okresie lat kilkunastu *między pierwszym a drugim rozbiorem Polski*, w latach 1772 — 1792, wzrosła *dwukrotnie* (z 900 tys. na 1.800 tys.), że wreszcie w okresie niewoli na skutek wprowadzenia t. zw. strefy „osiadłości" na ziemiach rdzennej Rosji nastąpiło przerzucenie żydów na teren Polski, co w rezultacie doprowadziło, że w ciągu wieku XIX.go, to jest *w okresie niewoli* Polski liczba żydów na ziemiach dawnej Polski wzrosła z 1.800 tysięcy do 4.981 tysięcy, to jest *blisko trzykrotnie*, to narzuci nam się odrazu wniosek, że ściśle *w okresach upadku państwa polskiego, a potem w okresie niewoli kraj nasz był widownią zalewu żydowskiego.*

A zatem słaba Polska leżała i leży w interesie światowej polityki żydowskiej i to bez względu na to, czy nasz stosunek do żydów będzie życzliwy, obojętny czy wrogi.

Wreszcie w pierwszym roku po rewolucji majowej, nadano obywatelstwo polskie ponad 600 tysiącom żydów rosyjskich, jak to stwierdził oficjalnie w dniu, 27.XI 1928 r. na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej ówczesny minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

To była cyfra oficjalna, bowiem na podstawie innych źródeł. liczba żydów których „papiery nie były w porządku", a którym nadano obywatelstwo polskie, miała *znacznie przekroczyć miljon.*

Okres, w którym fakt ten miał miejsce, był również odpowiedni. Działo to się *w czasach silnych walk wewnętrznych*, gdy uwaga społeczeństwa polskiego, zaprzątnięta była zgoła innemi sprawami, dzięki czemu niewątpliwie stało się to bez rozgłosu.

Powstaje pytanie, dlaczego to z pośród tylu narodów, nas Polaków, naród „wybrany" sobie upodobał.

Wyjaśnią to najlepiej głosy samych żydów.

I tak Salomon Majmon, znany działacz żydowski pisze w swojej „Autobiografji":

„Przyznana żydom w Polsce wolność religijna i obywatelska" jest *„rezultatem panującej w tym kraju* **nieświadomości politycznej i lenistwa**". Żydzi natomiast *„pomimo wszystkich swoich wad są niemal jedynymi w tym kraju, dającymi się zużytkować ludźmi"* i właśnie dlatego *„naród polski zniewolony był dla zadowolenia swych własnych potrzeb przyznać im wszelkie możliwe wolności".*

I nic też dziwnego *„że w stosunku do żydów istniał w Polsce* **system nierozumnej tolerancji**", bo *„system rozumnej nietolerancji nie dopuściłby istnienia narodu w narodzie".* Zawdzięczając zaś temu *„ta olbrzymia masa żydowska ocalała i rozrosła się tylko na ziemiach polskich, bo gdzieindziej zachowała się nielicznie".*

Szczytem zaś wszystkiego jest jakkolwiek przemilczana, a tak przecież charakterystyczna i pouczająca *odezwa chachama, Josyfa Franka*, przywódcy żydowskiej sekty mechesów, przybyłego z Turcji do Polski w specjalnej „misji politycznej", tego *„proroka" upadku i rozbiorów Polski, a jednocześnie szpiega rosyjskiego.*

Ten to żyd turecki, który jak podaje A. Kraushar, historyk żydowski, był autorem przepowiedni *„...zanim wszedłem do Polski, wszyscy panowie siedzieli spokojnie i król z nimi. Skorom wszedł do Częstochowy powiedziałem wszystkim, że Polska rozdzielona zostanie"*, w swej odezwie z 1755 roku do żydów w Polsce, tak charakteryzował kraj i ludność polską: **„A szlachta polska, czego nam właśnie trzeba, jest dobra i głupia.** *Jej królowie nigdy nie byli od niej mędrsi, dla nas zaś zawsze byli jeszcze lepsi niż ona... Nietylko przez taką ludność, ale także niesłychane swobody i rozkosze ludu żydowskiego w Polsce,* **ja bym ten kraj, prędzej nazwał żydowskim, niż polskim**, *judzką niż polska ziemią, bo te* **miljony chłopów polskich, dla żydów żyją**, *dla nich jedynie w pocie czoła pracują i sam Pan Bóg po Palestynie Polskę musiał na nową ziemię obiecaną, Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć".*

A zatem dla żydów Polska jest krajem w którym mają się bezpiecznie chować masy żydowskie. Jest zbiornikiem sił żydowskich.

Zawdzięczamy ten „zaszczyt" naszemu niedołęstwu i lekkomyślności.

Jeżeli nie chcemy być pognojem, na którym rozrastać się będzie żydowski pasożyt musimy przejść według słów żyda Majmona od nierozumnej tolerancji do **rozumnej nietolerancji wobec żydów.**

Zamknięcie uniwersytetu warszawskiego.

We środę 9-go b. m. wskutek prowokacyjnego zachowania się żydów w związku z rocznicą śmierci ś. p. Wacławskiego doszło do awantur na I-ym roku prawa uniwersytetu. Polacy usunęli żydów z sali bijąc ich dotkliwie.

Z tego powodu rektor uniwersytetu zamknął uczelnię na trzy dni.

Dokończenie art. „O bojkot księgarń żydowskich" ze str. 1-ej.

Oskarżeni twierdzili że jedynie rozdawali ulotki i ustnie ostrzegali kupującą młodzież, nie wkraczając do sklepów, gdyż za najskuteczniejszy sposób zwalczania żydów uważają nie walkę na kije, ale bojkot gospodarczy.

W wyniku rozprawy **wszystkich oskarżonych z art. 251-go uniewinniono.** Sąd natomiast skazał dwóch z nich z art. 250 za grożenie wybiciem szyb, które istotnie później po aresztowaniu ich zostały wybite.

Dwaj skazani zapowiedzieli apelację.

Antysemityzm na Węgrzech

Ciekawie przdstawia się antysemityzm u naszych południowych sąsiadów. Przed wojną światową, kiedy Węgry tworzyły wspólne państwo z Austrją, znaną zresztą ze swej filożydowskiej polityki, społeczeństwo węgierskie odnosiło się do żydów raczej przychylnie. Używano ich jako sojuszników w walce z innemi ludami zamieszkującemi Węgry, widziano w nich sprzymierzeńców, odnoszono się do nich z sympatją.

Żydzi korzystając z tego, nader szybko powiększali swój stan posiadania, coraz bardziej zaczęli opanowywać handel, coraz większy wpływ wywierać na politykę, a ludność żydowska w młodem państwie węgierskiem stanowi przeszło 5% t. j. około pół miljona.

Źle jednak wyszli Węgrzy na swojej tolerancji względem żydów, którzy po upadku dawnej monarchji Austro-Węgierskiej wywołali rewolucję komunistyczną, kierowaną przez żyda Belę Kuna (Kohna).

To też po zgnieceniu rewolucji, nastąpiło na Węgrzech otrzeźwienie.

Społeczeństwo węgierskie zrozumiało niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, zrozumiało zgubny wpływ żydostwa na gospodarcze i polityczne położenie kraju i zaczęło żydów zwalczać. A zaczęło ich zwalczać żywiołowo, z właściwym sobie temperamentem...

Na uniwersytetach studenci węgierscy, co pewien czas urządzają pogromy swoim kolegom-żydom, bez skrupułów wyrzucają ich z gmachów uniwersyteckich przy pomocy lasek, kastetów a nawet... noży. A nie zapominajmy o tem, że na uniwersytetach węgierskich istnieje „numerus clausus".

W miastach, gdzie niema wyższych uczelni, młodsze generacje społeczeństwa nie pozostają w tyle za studentami. Grupy młodzieży napadają na synagogi, demolują sklepy, a nawet prywatne mieszkania żydowskie. Ostry bojkot gospodarczy i towarzyski prowadzony jest intensywnie i wytrwale.

Żeby jednak ta walka z żydostwem była bardziej skuteczna i systematyczna, powstała na Węgrzech specjalna organizacja antysemicka pod nazwą „Związek budzących się Madziarów", która kieruje całym ruchem antyżydowskim. Prezydentem tej organizacji, ku wielkiemu rozgoryczeniu żydów został niedawno wybrany dr. Aleksander Sztravianszky, b. minister spraw wewnętrznych, znany ze swych antysemickich przekonań i wystąpień, a cieszący się ogromnem zaufaniem rządu węgierskiego.

Rozgoryczenie to było tem większe, że dotychczas na czele „Związku budzących się Madziarów", stały wyłącznie osoby o pośledniem znaczeniu politycznem.

Ta zmiana na naczelnem stanowisku nie zdaje się wróżyć żydom nic dobrego, tembardziej, że obecny premjer rządu węgierskiego Goemboes z cichą sympatją odnosi się do wszelkich wystąpień antysemickich w kraju.

Niezbyt więc różowo przedstawia się sytuacja żydów na Węgrzech.

Zdrowy odruch społeczeństwa, jego instynkt samozachowawczy, gorliwie i systematycznie realizuje rozbrzmiewające po całym kraju hasła: „Bij żydów"! „Precz z żydami"!...

A policja nie stosuje względem antysemitów represyj, — a rząd odnosi się do nich z wielką tolerancją, a nawet... przychylnie.

ŚCIANA PŁACZU

Nudystka.

Z tą Niną Kalmer to był zawsze kłopot. Stary Mordochaj nie mógł znaleźć rady u żadnego ze swych synów.

Kiedy profesor Rozważański radził jej, żeby się zajęła nauką, ona właśnie zaczęła opowiadać o „świadomem macierzyństwie" i o tem, że szanująca się kobieta nie może mieć męża ani dzieci.

Kiedy dyplomata Chełmieński radził jej, żeby się uczyła obcych języków, to ona właśnie uczyła się na kursach szoferskich i mówiła, że musi opanować przestrzeń i prędko jeździć, bo ma w sobie tęsknotę kosmiczną.

Kiedy sjonista Natan chciał ją wydać zamąż, powiedziała, że teraz właśnie taki sympatyczny japończyk uczy ją dżiu-dżitsu.

Ale od połowy lata to wogóle oszalała. Wyjeżdżała ciągle na całe dni i wymyślała na wszystkie urządzenia w domu i w mieście.

— Co z tobą jest, Nina? — pytano ją w domu—czy znów jakie świadome macierzyństwo!

— Ach, świadome macierzyństwo, to stara bujda, to nie dla mnie.

Ja jestem nudystka.

— Co ty jesteś, co?

— Nudystka. Największy wróg człowieka, to ubranie. Człowiek wolny chodzi goły.

— No to my jesteśmy coraz wolniejsi, bo coraz bardziej goli.

— Nie żartuj Natan, nagizm to wielka rzecz, w Berlinie setki ludzi wyjeżdża do kolonij nudystów i chodzi goło. W Paryżu też. I w Wiedniu.

Nareszcie i w tej zacofanej Polsce założyliśmy klub nagistów. Zbieramy się na wsi w takim parku, zrzucamy stroje. Wszyscy razem mężczyźni i kobiety.

— I co dalej?

— Nic. Rozmawiamy, gramy w gry towarzyskie, tańczymy, opalamy się,

— I kto tam jest?

— Moniek, Frajda, Maurycy, Mściwój, Bronia, Mańcia, Euzebjusz, Loulou.

— Dosyć Nina, dosyć. Tate ona musi zaraz wyjść zamąż. Liebeskind ją weźmie. Tate, prędko do rabina. szybko. My z niej zrobimy uczciwą izraelicką żonę. Nina cicho, to nie twoja rzecz: Tate się zgadza? Si git!

Cierpienie więźniów źródłem bogactw żydowskich

Piekło na Nowej Kaledonji i miljoner Rotszyld

Najstraszliwszem więzieniem świata jest osada zesłańców francuskich na **Nowej Kaledonji** w Ameryce południowej.

Panuje tam zawsze **groźna febra** i mało kto z zesłańców wraca.

Dlaczego zsyłają francuzi najcięższych przestępców właśnie na Nową Kaledonję?

Dlatego, że znajdują się tam **najbogatsze na świecie kopalnie niklu** i więźniowie ten nikiel wydobywają.

Prawo wydobywania i sprzedaży tego niklu otrzymał od rządu francuskiego **miljoner żydowski — znany Rotszyld.**

Miał on takie wpływy w rządzie że jeden z Rotszyldów przed kilkudziesięciu laty zrobił swego adwokata prezydentem Francji.

Ale przed niedawnym czasem interesy niklowe zaczęły iść gorzej. Więźniowie wydobywali za wiele niklu i nie było co z nim robić. Wówczas Rotszyldowie postarali się by ministrem skarbu został żyd ich przyjaciel. Ten zrobił wielką reformę pieniężną. Drobne monety były do niedawna we Francji miedziane, ale sprytny minister **zmienił bilon miedziany na — niklowy.**

Dziś nikt, trzymając w ręku parę niklowych centymów nie myśli jak straszne cierpienia i jak paskudna szacherka są rodzicami tego niklowego pieniążka.

Żydzi nie krępują się niczem.

Nawet na cierpieniach innych potrafią robić interesy, a wysokich urzędników używać za swoje narzędzia.

Mądry przepis rumuński

Władze administracyjne w Czerniowcach zarządziły, aby właściciele hoteli i restauracyj (w 90% Żydzi – jak podkreśla to „Nasz Przegląd", z d. 29.X.32) w dodatkowej rubryce w świadectwach skarbowych zamieszczali narodowość.

Czy nie byłoby słuszne zastosowanie tego przepisu w Polsce?

Fałszerze i handlarze żywym towarem.

W Buenos Aires wyrokiem sądu federalnego zostali skazani na 3 i ½ roku więzienia Hersz **Lajtman** i Samuel **Granata** — żydzi — obywatele polscy — za **podrabianie paszportów** dla członków organizacyj handlarzy **żywym towarem**, znanej pod nazwą „Cwi Migdal";—fałszywe paszporty miały ułatwić ucieczkę bandytom.

„Pomysłowa młodzież polska".

Prasa rumuńska doniosła o **aresztowaniu 40 osobników,** którzy usiłowali przejechać bez paszportów przez Rumunję do Palestyny. Jak się okazało, była to wycieczka młodzieży żydowskiej złożona z **400** osób. Gdy podróżni dotarli do Constanzy, policja stwierdziła, że liczba pasażerów przekracza ilość paszportów, przedstawionych do kontroli.

Prasa rumuńska donosząc o tem, nazywa aresztowanych

„pomysłową młodzieżą polską".

Grubo się jednak mylą w ocenie tego przykrego dla nas wypadku, dziennikarze rumuńscy. To nie jest „pomysłowość" młodzieży polskiej, ale typowy, na każdym kroku u nas **spotykany szwindel Żydowski!!**

Lepiej nie pić żydowskiej lemoniady.

„Nasz Przegląd" donosi: przy ul. Stalowej 33—zamknięto wytwórnię lemoniady należącą do **Zacharyasza Soja** i **Marjem Tenenbaum.**

W wytwórni tej było tak brudno, że gorzej nie można sobie było wyobrazić. Mycie naczyń odbywało się w starej zardzewiałej wannie blaszanej. Przy ul. Czynszowej 6 zapieczętowano wytwórnię lemoniady sprzedawanej pod nazwą „Uzdrowisko" — również z powodu brudów tam panujących, Przy ul. Stolarskiej zamknięto wytwórnię należącą do niejakiego **Arjanki. Soki używane** do lemoniady **leżały w stajni pośród chomontów i „nawozu końskiego".**

Dziwi nas trochę, że te **„soki leżały"** w stajni pośród **„chomontów"** i nawozu—ale mniejsza z tem

Stwierdzić musimy, że żydowska zasada „brud—to szczęście" — tym razem okazała się zawodną, bo, jak widzimy, brud tutaj szczęścia wytwórcom lemoniad nie przyniósł.

Uchwały Zebrania Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce.

w sprawie Święcenia Niedzieli.

1. Święcenie niedzieli jest **obowiązkiem i prawem Narodu** Polskiego, jest ono istotnym fundamentem religijnego, moralnego i narodowego rozwoju społeczeństwa polskiego

2. Złamanie święcenia niedzieli byłoby podkopywaniem i tak już w obecnych czasach zachwianych podstawowych **religijnych i moralnych więzi** Narodu.

3. Zniesienie święcenia niedzieli byłoby **uzbrojeniem i wzmocnieniem obcego i wrogiego żywiołu żydowskiego** w jego walce opanowywania, zarówno dziedzin ekonomicznych i moralnych Narodu Polskiego.

4. Zniesienie święcenia niedzieli byłoby osłabieniem spoistości, zwartości gospodarczej i duchowej Narodu Polskiego, a przeto **osłabieniem żywiołu polskiego** w jego walce obrończej przeciwko naporowi żydowskiemu.

5. **Sama myśl zniesienia** święcenia niedzieli, pod naporem żądań żydowskich, jest **ujmą dla honoru Narodu Polskiego**, jest szarpaniem jego najświętszych uczuć

6. Przeto zebrani podnosząc stanowczy protest przeciwko zamachowi na święcenie niedzieli, zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem, ażeby we wszystkich warstwach swoich przeciwstawiło się podobnej próbie, **drogą zabiegów u odpowiednich czynników i drogą wzmożonej akcji społecznej.**

Odpowiedzi Redakcji.

P. Tadeuszowi K. z Lidy. Kolektura Loterji Państw. J. Wolanow jest żydowską mimo, że ogłasza się w pismach polskich.

. . z [illegible] b.

Firmy trykotażowe w Warszawie, które możemy polecić jako chrześcijańskie są: Firma Jan Matuszewski, ul. Marszałkowska 102 i 154 oraz N. Świat 40.

i Firma B-cia Orszagh Leszno 15.

P. Dr. W. K. w Przemyślu. „Wstęga" jest pismem bezpartyjnem, które ma na celu zwalczanie żydów i wysługujących się im Polaków.

Czytelnikom z Pruszkowa.

Blankiety załączymy w następnym numerze.

Dr. TADEUSZ POTOCKI.

3) Nowe Karmazyny.

ALMANACH NIEGOTAJSKI

Arnicki Jan Zygmunt Tadeusz (Adler)*)—ur. 1895, syn Maurycego i Marji z domu Schöngut. Zmianę nazwiska uzyskał w 1921, jako rotmistrz W. P. w Dep. I M. S. Wojsk.

Według Rocznika Oficerskiego z 1924—kapitan rez. w 8 dyonie taborów.

W dniu 16.6.1926 jako „dyrektor" wymeldowany z Warszawy (Krakowskie Przedmieście 13) do Gdańska.

Adler Maurycy (Pelzman) — ur. 1892, syn Ruchli. Zmianę nazwiska uzyskał w 1923, jako funkcjonarjusz tramwajowy w Krakowie.

Aubac Stefan-Wiktor-Haeter-Szymon (Auerbach) – ur. 13.8.1886 w Warszawie, syn Wolfa i Malji z domu Birsztajn. Dziennikarz.

Stale przebywa w Paryżu. Nazwiska Aubac używa od lat kilkunastu. Człek... skromny jak fijołek w trawie, gdyż mając cztery imiona, używa tylko jednego—„Stephane".

W roku 1925 przebywał jakiś czas w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 13), skąd w dniu 11.10.1925 wymeldowany do Paryża.

Ajzner Abram (Ajzyk)- ur. 18.6.1879 w Warszawie, syn Wolfa i Sury—Ryfki z domu Lewkowicz. Zmianę nazwiska uzyskał w 1925, jako kupiec, wraz z dziećmi:

Ireną, Anielą i Sewerynem.

Alter Aron (Dominitz)—ur. 11.3.1883 w Jarosławiu, nieślubny syn Feigi Dominitz i Sendera Mojżesza Altera. Zmianę nazwiska uzyskał w 1928, jako kupiec zamieszkały w Kolonji.

Dr. Armeński Władysław—Michał (Atlas) i

Armeńska Amalja (Atlasowa)—zamieszkali w Podwołoczyskach. Zmianę nazwiska uzyskali w 1930.

---

*) W nawiasie podajemy nazwiska „z domu".

CECH FOTOGRAFÓW CHRZEŚCIJAN M. ST. WARSZAWY

Spis zakładów fotograficznych chrześcijańskich

w WARSZAWIE.

Adamowicz Stefanja
Ś-to Krzyska Nr. 9, tel. 433-62
Bietkowski Henryk
Krak.-Przedm. Nr. 79, tel. 659-81
Bogacki Stanisław
Krak.-Przedm. Nr. 7, tel. 677-48
Brzozowski Stanisław
Ś-to Krzyska Nr. 11, tel. 620-49
Buchcar Karol
Chłodna Nr. 58, tel. 332-60
Buchcar Henryk
Chłodna Nr. 16, tel 320-53
Buchcar Aleksander
Nowy-Świat Nr. 38, tel. 335-50
Drzewiński Stanisław
Nowy-Świat Nr. 15, tel. 634-46
Gürtler Antoni
Nowy.Świat Nr. 49, tel. 298-22
Hincha Eugenjusz
Górnośląska Nr. 3
Harcej Jan
Złota Nr. 38, tel. 434-73
Hostman Błaszkiewicz Józef
Wolska Nr. 106
Kazimiera Jabłowska
Długa Nr. 4
Kirchner Włodzimierz
Wierzbowa Nr. 8, tel. 798-03
Konarzewski Henryk
Chłodna Nr. 27
Kopera Zygmunt
Niecała Nr. 8, telef. 701-73
Kowalewski Franciszek
Grochowska
Kisieliński Józef
Nowy-Świat Nr. 23-25, tel. 616-89
Kociołkówna
Pl. Parysowski Nr. 3
Krzemiński Franciszek
Elektoralna Nr. 21, tel. 205-22
Machowska
Zielna Nr. 4
Makowiecki M.
Miodowa Nr. 6
Mier.icki Władysław
Marszałkowska Nr. 88, tel. 9-63-23
Malarski Jan
Chmielna Nr. 10, tel. 224-20
Piekacz Józef
Elektoralna Nr. 49, tel. 448-14
Piszczatowski Jan
Krak.-Przedm. Nr. 40. tel. 726-17
Pikiel Wacław
Al. Ujazdow. Nr. 3, 5, 7, tel. 8-83-38
Pobożył Natalja
Targowa Nr. 69
Prośniewski Henryk
Chłodna Nr. 17, tel. 543-23
Raczyński Jan
Nowy-Świat Nr. 19, tel. 704-63
Rudlicki Jarosław
Marszałkowska Nr. 35
Rosławcew
Grójecka,
Ryś Jan
Nowo-Wiejska Nr. 24
Strumiłło Pietraszkiewicz
Długa Nr. 18
Szczesik Jan
Marszałkowska Nr. 40, tel. 8-63-27
Sitkowski Antoni
Szpitalna Nr. 12. tel. 202-60
Urbański Justjan
Złota Nr. 76, tel. 337-86
Łukomski
Targowa Nr. 78
Wasiński Stanisław
Żelazna Nr. 33
Wojciechowski Alfons
Wolska Nr. 11, tel. 417-33
Złakowski Stanisław
Krak.-Przedm. Nr. 20, tel. 320-58

JAN SMUGA.

ZASŁUGA.

Stary Samuel Zadorski siedział zgarbiony przy swem wielkiem dębowem biurku i nerwowo bębnił palcami po lśniącym blacie.

Po raz dziesiąty odczytywał tekst telegramu, który przed chwilą otrzymał..,

„Tadeusz został z wizytą celińskich stop prezent przyjęty czekam dyspozycji zbąszyń poste restante baum".

Odczytywał depeszę po raz niewiadomo który. Tak. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że jego syn wiozący wraz ze wspólnikiem do jednego z berlińskich banków poważną kwotę 50.000 dolarów, został przyłapany na granicy.

Pieniędzmi oczywiście zaopiekowały się polskie władze, przecież wyraźnie mówiły o tem słowa: „prezent przyjęty"!

Zdawał sobie doskonale sprawę z tragizmu położenia, w jakiem się znalazł dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi.

Gdyby to było 20 lat temu to by się tem wiele nie martwił. Wtedy był sobie jeszcze zwyczajnym Szmulem Szwarcbergiem, handlującym manufakturą w maleńkim składziku na przedmieściach Łodzi.

Ale dziś!... Dziś był wielkim przemysłowcem, zatrudniającym w swych fabrykach tysiączne rzesze robotników, miał stosunki z najwyższemi sferami, liczono się z nim jako z przedstawicielem potężnej grupy przemysłowców tekstylnych, a wreszcie... niema jeszcze miesiąca od chwili otrzymania Krzyża Zasługi za prace na polu rozwoju przemysłu rodzimego.,.

A nadomiar wszystkiego, wplątał w tę całą aferę i jedynaka, świetnie zapowiadającego się młodego prawnika, który już dziś zajmował wysokie stanowisko w pewnym odłamie młodzieży akademickiej, nietyle może licznym, ile posiadającym mocne poparcie finansowe.

Nigdy jeszcze nie poddał się przeciwnościom losu, nieraz zdawało się, że od zimnych murów więziennych dzieli go tylko krok jeden, ale zawsze znajdywał jakieś wyjście, jakiś kruczek prawny ratujący go przed karzącą ręką sprawiedliwości. Czyżby teraz naprawdę nie było wyjścia?

Sądząc z depeszy, władze przyłapały tylko jego syna, Baumgartenowi—zaufanemu kasjerowi firmy „Samuel Zadorski i syn", udało się najwidoczniej umknąć z rąk celników i policji.

Nagle na ustach przemysłowca zaigrał wesoły uśmiech. Wspaniała myśl! Wprost genjalna! Zerwał się na równe nogi jakgdyby był znów Szmulkiem Szwarcbergiem, kazał sobie sprowadzić auto i w przeciągu dziesięciu minut znalazł się w pobliskim urzędzie pocztowym.

Po chwili pobiegły po drutach telegraficznych depesze do wszystkich punktów granicznych Polski, zawiadamiające urzędy policyjne o ucieczce Tadeusza, syna Samuela Zadorskiego, który zabrawszy ojcu z kasy sumę 50.000 dolarów, umknął w niewiadomym kierunku.

Naturalnie po upływie paru godzin nadeszła ze Zbąszyna odpowiedź potwierdzająca przyłapanie zbiega, którego pod eskortą wkrótce odstawiono do miejsca stałego zamieszkania.

A po paru tygodniach odbyła się rozprawa sądowa, na której znakomici obrońcy odmalowali w pięknych barwach sylwetkę młodego Zadorskiego, tego spadkobiercy awanturniczej żyłki tak charakterystycznej dla psychiki polskiej, która doprowadziła pełnego fantazji młodzieńca do ucieczki od szarego, codziennego życia w świat pełen słońca, przestrzeni i nieznanej przygody.

Do głębi wzruszony Samuel Zadorski. przebaczył marnotrawnemu synowi, który ze łzami skruszonego winowajcy rzucił się w objęcia stęsknionego ojca.

A sąd? Cóż, stanął wobec faktu dokonanego. Odpowiedni paragraf kodeksu karnego wyraźnie przewiduje, że z chwilą wycofania skargi przez rodziców, dzieci są automatycznie uwalniane od winy i kary, a sprawa zostaje umorzona.

A gdy po rozprawie obaj Zadorscy opuszczali salę sądową, stary nachylił się do młodego i długo wyjaśniał mu tajemnice robienia interesów.

„Trzeba być tem czem się nie jest i nigdy nie być tem czem się jest.

W innem państwie to byłbym już conajmniej podsekretarzem stanu, w Polsce na ludziach się nie znają i nie umieją ocenić prawdziwej zasługi.

Gdyby na mojem miejscu był jakiś przeciętny Polak, toby sam siedział, jego syn teżby siedział a pieniądze przepadłyby w bezdennych skrzyniach państwowej biurokracji".

I szli ulicami miasta stary i młody, lekko oddając ukłony mijającym ich i ustępującym z drogi odwiecznym mieszkańcom tego kraju.

A w klapie marynarki starego Samuela Zadorskiego ongiś Szmula Szwarcberga, dumnie lśnił Złoty Krzyż Zasługi.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żórawia 2 m. 14, telef. 9-13-14.

Prenumerata.
Rocznie 5 zł. — kwartalnie 1 zł. 20 gr.
Nr. pojedyńczy 10 gr.
Konto czekowe P.K.O. 1245.

Redaktor
przyjmuje interesantów codziennie od 13 — 14, oraz wtorki, środy i czwartki 17 — 18.
Administracja
czynna od 9—15, w soboty od 9 — 14.

Ogłoszenia.
Za 1 mm. w tekście (układ 4-o szpaltowy) 1 zł. za tekstem 75 gr., drobne za wyraz 30 gr. Dla poszukujących pracy (do 50 słów) 15 groszy. Ogłoszenia drobne płatne zgóry.

Wydawca Stanisław Lewicki. **Redaktor odp. Marjan Dziżyński.**

Drukarnia Nowoświecka, Nowy-Świat 57.